

**O tytuł
najlepszej
brigady rolnej
„SP”**
Wezwanie
do młodzieży
szkolnej

WARSZAWA, 25. 2.

W ramach obchodów 10 rocznicy utworzenia ZWM nadano Technikum Budowy Samochodów w Warszawie „jednej z produkujących szkół zawodowych w stolicy — imię Czesława Orłowskiego, bohatera ZWM-owca, poległego w walce z faszystowskim najeźdźcą.

Na zakończenie uroczystości młodzież Technikum Budowy Samochodów w Warszawie, rzuciła wezwanie do uczniów szkół zawodowych i ogólnokształcących w całym kraju o zgłaszanie się do brigad rolnych „SP”.

Wezwanie głosi m. in.:
Wzorem dla nas stali się bohaterzy ZWM. Dorównać im, dorównać w umiowaniu ojczyzny, w umiowaniu człowieka — stało się naszym celem.

Dlatego my, uczniowie i uczennice Technikum Budowy Samochodów w Warszawie, postanowiliśmy utworzyć brigadę rolną „SP”, składającą się z 100 osób i iść do pracy tam, gdzie terminowo sprzątać zboża byłby szczególnie zagrożony. Koleżanki i koledzy ze wszystkich szkół zawodowych i ogólnokształcących w Polsce — wzywamy was do tworzenia brigad rolnych w waszych szkołach.

Jednocześnie wzywamy was do współzawodniczenia o tytuł najlepszej brigady rolnej „SP”.

UROCZyste ZakońCzenie NARADY KorespondenCyjnej

„Ujawniamy nowe rezerwy
— codziennie wykonujemy plan”

W SOBOTE, 23 lutego br., o godz. 14, w Łodzi, w sali Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej, przy ul. Wólczańskiej 5,

REDAKCJA „GŁOSU ROBOTNICZEGO”
ORGANIZUJE UROCZYSTOŚĆ ZakońCzenia
NARADY KorespondenCyjnej
„UJAWNIAMY NOWE REZERWY — CODZIENNIE
WYKONUJEMY PLAN”.

na którą zaprasza wszystkich uczestników dyskusji oraz przewodników pracy i racjonalizatorów, techników, majstrów i inżynierów zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

Solidnie i terminowo wykonywać remonty mieszkań

W bieżącym roku plan kapitalnych remontów obejmuje w naszym mieście ponad 700 domów mieszkalnych, 810 budynków otrzyma podłączenia wodociągowe, 100 posesji — kanalizacyjne. Podobnie, jak w ubiegłych latach, tak i w tym roku budżet miasta przewiduje na ten cel poważne fundusze. Muszą one być wykorzystane w pełni i racjonalnie, tak aby przy koniecznym nakładzie kosztów objąć remontami jak największą ilość izb mieszkalnych.

Wszyscy wiemy o tym, że warunki mieszkaniowe w Łodzi są złe. Jeszcze wiele lat upłynie, nim zdołamy całkowicie usunąć z naszego miasta haniebne piętno kapitalistycznego budownictwa — tandenne czynszowe kamienice i ponure drewniane rudery. Warto tutaj przypomnieć, że Łódź, olbrzymi ośrodek przemysłowy, przed wojną była jedynym miastem w Europie, w którym 96 proc. dachów budynków pokrywano papą.

Usunięcie tych zaniedbań wymaga olbrzymich wysiłków zarówno ze strony Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, przedsiębiorstw remontowo - budowlanych, jak i samych mieszkańców, którzy będąc współgospodarzami miasta, powinni również czuć odpowiedzialność za ich wykonanie.

Dotychczas remonty domów w Łodzi przeprowadzane były w okresie letnim i ciągnęły się do późnej jesieni. Z reguły, w ubiegłych latach plany remontów w pierwszym i drugim kwartale nie były realizowane, dopiero jesienią przedsiębiorstwa remontowo - nadganiały „załogami”. Nie też dziwnego, że w ubiegłym roku, mimo że plan finansowy i rzeczowy remontów kapitalnych wykonany został w 100 proc., to wskutek jesiennego pośpiechu znaczna część robót została wykonana niedbale, po partacku.

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, i Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane muszą dołożyć wszelkich starań, aby w tym roku plan remontów wykonywany był rytmicznie, począwszy już od pierwszych miesięcy. Zgodnie z harmonogramem, MPBR ma wyremontować w I kwartale br., około 150 budynków mieszkalnych. Są to domy wymagające przede wszystkim remontu wnętrza: klatek schodowych, mieszkań i zabudowań gospodarczych. Prace te można wykonywać nawet w czasie złych warunków atmosferycznych. Przed MPBR stoi odpowiedzialne zadanie pełnego wykonania zaplanowanych prac za I kwartał, gdyż uzależnia to z kolei wykonanie bardziej napiętych zadań w II i III kwartale br.

Drugim, niemniej ważnym zadaniem stojącym przed całą załogą MPBR, jest poprawa jakości wykonywanych robót. Do

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, do dyrekcji Zarządów Budynków Mieszkalnych nieprzerwanie napływają zażalenia lokatorów dotyczące jakości robót.

Np. w nowowremontowanym domu przy ul. Jaracza 8, już po kilku tygodniach dach zaczął przeciekać, a na skutek wadliwie założonych rynien woda deszczowa spływa po ścianach budynku. Niedbale założona została również instalacja elektryczna. W domu przy ul. Świerzeńskiego 19 w kilka miesięcy po remoncie powynężyła się w kilku mieszkaniach podłoga i zarysowały ściany. Podobnych przykładów można by, niestety, przytoczyć bardzo wiele.

Tę partackie robocie załóg budowlano - remontowych należy położyć kres. Komisje radnych DRN i Rady Narodowej m. Łodzi muszą stale i systematycznie przeprowadzać lustrację robót, nawiązać ścisły kontakt z komitetami blokowymi i wspólnie z nimi kontrolować pracę brigad remontowych. Członkowie komisji powinni brać również udział przy odbiorze przez nadzór techniczny wyremontowanych domów i w wypadku stwierdzenia uchybień natychmiast zawiadamiać o tym prezydium dzielnicowych rad narodowych.

Sprawą rytmicznej realizacji planów i jakości robót muszą się zająć podstawowe organizacje partyjne przy trzech dyrekcjach Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego. Trzeba uaktywnić pracę grup partyjnych i związkowych, pomóc dyrekcjom w zaprowadzeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, której brak był w ubiegłym roku jedną z poważnych przyczyn opóźniania robót.

Również komitety dzielnicowe PZPR winny zająć się kontrolowaniem na swym terenie wykonywania planów przez poszczególne dyrekcje MPBR, okazywać stałą pomoc dyrekcjom, które planów tych nie wykonują.

Trzeba wreszcie wzmocnić wśród załóg MPBR akcję polityczno - oświatową. Murarze, cieśle, dekarze, pracownicy wszystkich brigad muszą zdawać sobie sprawę z tego, że łódzka klasa robotnicza cały swój wysiłek kieruje na systematyczne wykonywanie planów produkcyjnych — każdego dnia, tygodnia, miesiąca. Tego samego żądają łódzcy włókiennicze od robotników remontujących ich domy, domagają się, by roboty te były wykonywane solidnie, nie po partacku.

Wysiłki i sukcesy produkcyjne włókienniczych łódzkich powinny więc zmobilizować całą załogę MPBR do jak najlepszego wykonywania powierzonych im robót. Chodzi tu bowiem o sprawę pierwszorzędnej wagi — o zapewnienie lepszych warunków mieszkaniowych tysiącom rodzin robotniczych w naszym mieście.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 50 — ROK IX

ŁÓDŹ, CZWARTEK, 26 LUTEGO 1953 ROKU

CENA 15 GR.

ZPB im. Dzierżyńskiego **ZPW im. Gwardii Ludowej**
im. Dubois **im. Dąbrowskiego**
wykonają plan miesięczny
przed terminem
Pracujcie i Wy rytmicznie!

Wyniki osiągnięte w ciągu 24 dni lutego pozwalają stwierdzić, że ogromna większość zakładów włókienniczych wykonana z nadwyżką swoje miesięczne zadania produkcyjne.

I tak produkująca załoga w przemyśle bawełnianym, załoga ZPB im. DUBOIS postanowiła przedterminowo zrealizować plan miesięczny. Dzięki rytmicznej pracy plan za 24 dni lutego wykonano w tkalni w 104 proc. a w przedzalni — 101,4 proc. Wśród tych, którzy dali największy wkład w pomysłową realizację zadań produkcyjnych, należy wymienić przede wszystkim Alfreda Marszałek — 116,6 proc., Janinę Michalską

— 110,1 proc. oraz tkaczki: Cecylię Król — 105 proc. planu i Jadwigę Żytkę — 106,7 proc. planu.

Także ZPB im. DZIERŻYŃSKIEGO realizują z nadwyżką swoje zadania za luty. Załoga przedzalni średniopiętnej wykonała plan za 24 dni lutego w 103,6 proc. a załoga tkalni w 107,9 proc.

Załoga ZPW im. GWARDII LUDOWEJ postanowiła skrócić wykonanie planu miesięcznego o dwa dni. Realizuje ona rytmicznie plany dzienne, a zadania za 24 dni lutego wykonała z 13 procentową nadwyżką. Ten niewątpliwie sukces jest w poważnym mierze zasługą zespołu majstra Kazimierza Rozejewicza z oddziału przygotowawczego, który realizuje swoje zadania w 152,3 proc. oraz przede wszystkim Aleksandry Wojtkiewicz — 145 proc. planu, Zenobii Hofman — 143 proc. i Zofii Bartuszel — 137 proc. planu.

W ZPW im. DĄBROWSKIEGO w Zgierzku przedzalnia wykonuje zadania planu w 105 proc., a tkalnia w 110 proc.

Społeczeństwo

Chińskiej

Republiki

Ludowej

ostro

prote-

stuje przeciw-

ko przepro-

wadzonej w

szybkim tem-

pie remilita-

ryzacji Japo-

ni.

NA ZDJĘCIU:

członkowie

rodzin robot-

niczych pod-

pisują apel

przeciw remi-

litaryzacji Ja-

ponii.

Fot. — CAF

WY
nie wykonujecie
planów

W ZPDZ IM. GŁAŻEW-
SKIEGO dotychczas nie do-
prowadzono do maszyn kart
produkcyjno - zarobkowych.
Załoga więc nie zna swoich
planów.

W zakładach tych na wielu
odcinkach praca została źle
zorganizowana.

Nie dba się tam o rozwój
współzawodnictwa pracy, cze-
go najlepszym dowodem jest
fakt, że bierze w nim udział
jedynie 49 proc. załogi.

W toku produkcji powstają
„waskie gardła”. Takim „wą-
skim gardłem” jest np. KRA-
JALNIA, która wykonuje
plan w 96,9 proc. Przyczyną
niewywiązania się z zadań
produkcyjnych przez krajal-
nię jest NIEWŁAŚCIWA PRA-
CA MAJSTRÓW STĘPNIA I
SZKLARKA.

Także z powodu ZŁEJ
PRACY MAJSTRA PUSZA
zwalnia i wykonuje swoje
zadania za ledwie w 76,8 proc.
Nie więc dziwnego, że cały
zakład od początku miesiąca
nie wykonuje planu.

Dopóki średni i wyższy
nadzór techniczny nie zmieni
gruntownie swojego stosunku
do pracy, dopóty Zakłady im.
Głazewskiego będą się wlokły
na szarym końcu wśród za-
kładów przemysłu dziewiar-
skiego. A tak być nie może!

Zwołanie krajowej konferencji FPK

PARYŻ, 25. 2.

Zgodnie z uchwałą Komite-
tu Centralnego Francuskiej
Partii Komunistycznej, który
obradował w dniach 5, 6 i 7
grudnia 1952 r., Biuro Poli-
tyczne FPK zwołało krajową
konferencję partii na 5, 6, 7 i
8 marca 1953 roku.

Konferencja odbędzie się w
Gennevilliers,

KOBIETY POLSKIE
witać będą 8 Marca
dumne ze swych praw,
osiągnąć i przywilejów
Wywiad z przewodniczącą ZG LK — A. Musiałową

W związku ze zbliżającym
się 8 Marca — Międzynarodo-
wym Dniem Kobiet — prze-
wodnicząca Zarządu Głównego
LK Alicja Musiałowa u-

dzieliła przedstawicielowi
PAP wypowiedzi.

„8 Marca, jak rokrocznie,
będzie dniem podsumowania
wkładu kobiet polskich w
walkę o umocnienie sił ludo-
wej ojczyzny. Będzie dniem
ich mobilizacji do dalszej czyn-
nej walki i pracy dla dobra
narodu, dla sprawy pokoju —
oświadczyła na wstępie Alicja
Musiałowa. — Obchody Mię-
dzynarodowego Święta Kobiet
w roku bieżącym zarówno w
naszym kraju, jak i na całym
świecie łączą się z przygo-
towaniami do Światowego Kon-
gresu Kobiet, który zostanie
zwołany przez SDPK do Kopen-
hagi na początek czerwca br.”.

„Kobiety poprzez granice
wyciągnijcie dionie, aby zagro-
dzić drogę wojnie, aby wal-
czyć o prawa kobiet, o szcze-
ście dziecka, o pokój” — oto
naczelne hasło przygotowań do
Światowego Kongresu Kobiet,
a tym samym naczelne hasło
tegorocznego święta 8 Marca.

Dzień 8 Marca kobiety pol-
skie witać będą dumne ze
swych osiągnięć, swych praw,
zdobyczy i przywilejów, które
stwarza kobiecie władza ludo-
wa.

We wszechstronne możliwości
rozwoju i perspektywy, jakie
stoją przed kobietami w Pol-
sce Ludowej, mają swoje źród-
ło w niezwykle szerokiej o-
pięcie socjalnej państwa nad
matką i dzieckiem, w trosce o
wychowanie nowego pokole-
nia.

Toteż kobiety polskie z jesz-
cze większą ofiarnością pracują
nad pomnożeniem sił naszej
ojczyzny — silnego ognia
światowego frontu walki o po-
kój. Mobilizacja kobiet do ob-
chodów święta 8 Marca przy-
czyni się do jeszcze większego
rozszerzenia ich wkładu w
działło rozwoju naszego prze-
mysłu, sprawę przebudowy na-
szego rolnictwa, wkładu we
wszystkie dziedziny naszego
życia społecznego i kultural-
nego.

W okresie poprzedzającym
Dzień 8 Marca oraz w akcji
przygotowań do Światowego
Kongresu Kobiet, aktyw LK
dotrże do wszystkich kobiet,
mobilizując je do jeszcze wy-
dajniejszej pracy zawodowej i
społecznej, do walki o realiza-
cję czwartego roku Planu
6-letniego, planu rozwoju oj-
czyzny ludowej.

Bodźcem i natchnieniem w
naszej pracy są zwycięstwa
kobiet radzieckich, które wraz
ze wszystkimi ludźmi Związku
Radzieckiego pod kierownict-
wem KPZR i Wielkiego Sta-
lina budują w swojej ojczy-
nie komunizm.

Przygotowując się do Dnia
8 Marca oraz do zbliżającego
się Kongresu, z jeszcze gorę-
tszym uczuciem siostrzanej mi-
łości zwracamy się do boha-
terskich kobiet Związku Ra-
dzieckiego i krajów demokra-
cji ludowej, do kobiet walczą-
cych w Korei i Wietnamie — do
tych wszystkich kobiet całego
świata, które w imię hasła
walki o pokój, o swe prawa, o
szczęście dziecka, skupiają się
pod sztandarem Światowej
Demokratycznej Federacji Ko-
biet.

Order „Sztandaru Pracy” dla znakomitej artystki



W Krakowie 20 lutego br. minister Kultury i Sztuki Włodzisław Sokorski udekorował zna-
komit — artystkę Halinę Czerny-Stefańską orderem „Sztandar u Pracy” I klasy.

NA ZDJĘCIU: Halina Czerny-Stefańska dziękuje za zaszczytne wyróżnienie.
CAF — fot. Link.

UCHWAŁA I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

**w sprawie ścisłego
przestrzegania statutów**

Pierwszy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej w Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej stwierdza, że opracowane przed
czterema laty statuty wzorcowe

Zrzeszenia Uprawy Ziemi,
Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej,
Rolniczego Zespołu Spółdzielczego,

oraz opracowany rok później statut Rolniczego Zrzeszenia
Spółdzielczego — wykazały wszystkie swoje żywotność jako
podstawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w naszym
kraju.

Możliwość wyboru jednego z czterech typów statutów
pozwala na dostosowanie każdej spółdzielni do potrzeb,
nawyków i trybów miejscowej ludności rolniczej, co stanowi
jeden z głównych warunków dobrowolnego skupiania się
chłopów małych i średniorolnych w wielkie, nowoczesne gospo-
darstwa zespołowe.

Zjazd uważa za niezbędne podkreślić z całą siłą wielkie
znaczenie ścisłego przestrzegania statutu, przyjętego przez
członków spółdzielni. Od ścisłego przestrzegania statutu
zależy dobra, koleżeńską wspólna praca członków, wzrost
dochodów i ich sprawiedliwy podział między członków,
wzrost zamożności i siły każdej spółdzielni oraz jej odporność
wobec podstępnych machinacji kulaków.

Jako szczególnie ważne Zjazd uważa przestrzeganie na-
stępujących zasad, zawartych w statutach wszystkich czte-
rech typów:

- 1 nieprzyjmowanie pod żadnym pozorem kulaków na
członków spółdzielni;
- 2 wnoszenie wkładów ziemi i innych środków produkcji
przez członków oraz wyznaczanie działek przyzgodno-
wych ściśle według przepisów danego statutu;
- 3 ochrona wspólnego mienia spółdzielczego i dbałość
o jego stałe powiększanie;
- 4 rzetelna praca wszystkich członków we wspólnym
gospodarstwie, w szczególności podczas siewów, żniw
oraz w innych momentach ważnych dla gospodarki spół-
dzielczej;
- 5 podział dochodów według zasad statutu, zwalczanie
wszelkich przejawów kumoterstwa lub pobłażania dla
nierobów;
- 6 demokratyczny samorząd wewnętrzny, zapewnianie
każdemu członkowi pełny udział we współgospodaro-
waniu spółdzielnią, do której dobrowolnie przystąpił.

Uwzględniając dotychczasowe doświadczenia ruchu
spółdzielczego oraz życzenia spółdzielców, Zjazd uważa za
wskazane wprowadzenie pewnych ulepszeń do istniejących
statutów. Ułatwią one lepsze rozumienie samorządu spół-
dzielczego oraz znaczenia pracy we wspólnym gospodarstwie
spółdzielczym jako podstawy dobrobytu każdego członka
spółdzielni.

Zjazd wzywa zarządy wszystkich spółdzielni produkcyj-
nych do omówienia na ogólnych zebraniach członków spół-
dzielni sprawy poszanowania i przestrzegania statutów.

Na stronie 2 podajemy

**Uzasadnienie i treść poprawek
do statutów
spółdzielni produkcyjnych**

ONZ Komisje
Ekonomiczna i Polityczna
rozpoczęły obrady

MANILA, 25. 2.

Agencja TASS donosi, że
dnia 23 bm. w stolicy Filipin
— Manili — rozpoczęła się II
konferencja Komisji Ekono-
micznej ONZ do spraw han-
dlu między krajami Azji i Da-
lekiego Wschodu. Pierwsza
konferencja odbyła się w roku
1951 w Singapurze. W pra-
cach konferencji biorą udział
delegacje i obserwatorzy z 30
krajów. Przewodniczącym kon-
ferencji wybrany został szef
delegacji filipińskiej Balmasa-
da, a jego zastępcą — szef
delegacji burmańskiej.

Delegat radziecki złożył
wniosek, by zaproszono do u-
działu w pracach konferencji

przedstawicieli Chińskiej Re-
publiki Ludowej. Za propo-
zycją delegacji radzieckiej gło-
sowali przedstawiciele ZSRR i
Burmę.

W środę po południu rozpo-
częło się posiedzenie Komisji
Politycznej Zgromadzenia O-
gólnego ONZ, na którym omaw-
iana była sprawa ustalenia
kolejności 9 punktów nie roz-
patrzonej na pierwszej części
sesji.

W sobotę
otwarcie wystawy
poświęconej
pamięci

F. Dzierżyńskiego

Celem zapoznania szerokich
rzesz społeczeństwa łódzkiego
z pracą i walką Feliksa Dzier-
żyńskiego, organizowana jest
obecnie w Łodzi przy ul.
Piotrkowskiej 232 wystawa,
poświęcona Jego pamięci.

Ciekawie i atrakcyjnie ur-
ządzona wystawa zawierać
będzie cenny materiał archi-
walny, udostępniony przez
Wydział Historii Partii KC
PZPR.

Uroczyste otwarcie wysta-
wy nastąpi w sobotę o godz.
16. Będzie ona czynna co-
dziennie z wyjątkiem czwart-
ków, w godzinach od 10 do
18. W piątek każdego tygod-
nia wystawa otwarta będzie
wyłącznie dla zwiedzających
indywidualnie, zaś pozosta-
łe dni tygodnia przewidziane
są na zbiorowe wycieczki.

W związku z tym zakłady
pracy, instytucje, organizacje,
szkoły itp., które będą orga-
nizować zbiorowe wycieczki,
winny zgłaszać je uprzednio
do sekretariatu wystawy (nr
tel. 246-21) celem uzgodnienia
daty i godziny.

ŻYCIE PARTII

Grupy partyjne
w walce o plan

W zakładach przemysłu włókienniczego ogromne znaczenie w walce o jakość i ilość produkcji ma praca oddziałów pomocniczych.

W WZPB im. 1 Maja, w oddziale przygotowawczym przydziału średnioprzedniej czyszczenia pracownicy niesumienne. Zamiast 4 razy dziennie — czyszcili maszyny dwa, w najlepszym wypadku 3 razy. W konsekwencji runc bawelny było kaszowe, na wrzecionach i maszynach obraczkowych powodowało to dodatkowe zrywy.

Tow. Osiborski, organizator grupy partyjnej w tym oddziale, pragnąc zaradzić złu, zwołał członków swej grupy na odprawę, zaprosił bezpartyjnych robotników. Szeroko omówił z nimi znaczenie oddziału przygotowawczego. Wskazał na skutki, jakie wywołuje ich niesumienność w następnych etapach produkcji. Ta krótko odprawa dała pożądane rezultaty. Obecnie zwoje bawelny są czyste, łatwiejsza i sprawniejsza jest praca przedk.

Do niedawna w oddziale układali jedną robotnicę nie układającą więcej niż trzy skrzyń przedk. W oddziale były ogromne zapasy nie ułożonej przedk., wskutek czego nie zawsze była ona w terminie przesyłana do tkalni. Opóźniało to wykonanie planów w innych zakładach. Organizator grupy partyjnej, tow. Kralczowa, zwołała naradę członków grupy i przeanalizowała możliwości zwiększenia wydajności pracy układaczek. Postanowiono wówczas układać po pięć skrzyń przedk. Bezpartyjne układaczki widząc owocne skutki wydajniejszej pracy, poszły w ślad za układaczkami — członkami partii.

W ten sposób zmniejszyły się sterty przedk. — jest ona w terminie dostarczana innym zakładom. Znacznie powiększyły się również ilości układaczek, które układały dziś nawet po 6 skrzyń przedk.

Jedną z najbardziej produkcyjnych w przedziałnie średnioprzedniej jest grupa tow. Józefa Kucharskiego, w której skład wchodzi 14 osób. I tutaj każdy członek partii interesuje się sprawami produkcji i produkuje w pracy. Członkowie grupy tow. Kucharskiego, obciążeni Cygan i Sobalski, tak ułożyli pracę na swej zmianie, że żadna maszyna nie przy obciążeniu nie ma zbędnych postojów, a obciążeni w wolnych chwilach wchodzi między maszyny, pomagając przedk. zrywać w ten sposób wyższe wykonanie planu i wyższe zarobki.

Nie mniej aktywności w walce o usprawnienie produkcji i wykonanie planów przejawiają grupy partyjne w przedziałnie cienkopredniej. Na czoło wysuwa się tu grupa tow. Łuczkowa, składająca się z nowych, młodych kandydatów na członków partii.

Członek grupy, przewodniczący Leokadia Ludwicka,

która w styczniu zarobiła 2.048 zł zwróciła uwagę na marnotrawstwo walców skórkowanych, z których przedk. zrywały przedk. nożem, kładzie je. W rezultacie powodowało to nadmierną zrywność przedk., hamowało tempo walki o plan. Tow. Ludwicka przedstawiła tę sprawę tow. Łuczkowi. W rezultacie kierownictwo oddziału wymieniło walki, wyznaczyło kary administracyjne za ich niszczenie. W ten sposób zlikwidowano marnotrawstwo, usprawniono tok produkcji.

Na wyróżnienie zasługuje także organizator grupy tow. Piłpiski, który bardzo często zwołuje odprawy, zaprasza na nie bezpartyjnych. W grupach Ewy Włodarczyk, Kazimierza Walasa, Zdzisława Sadowskiego i Kazimierza Malinowskiego wszyscy członkowie uczestniczą na szkolenie ideologiczne, wypełniają obowiązki partyjne, produją w produkcji, dając w ten sposób dobry przykład bezpartyjnym.

Wymienione przykłady świadczą, że grupy partyjne w zakładach produkcyjnych spełniają olbrzymią rolę w walce o plan, o jego rytmiczne wykonywanie. Pozytywne rezultaty pracy grup partyjnych

S. CZARNECKA

Z ukosa

„Nietykalska“

Doskonale bawili się członkowie załogi Łódzkiej Fabryki Zegarów na imprezie, zorganizowanej przez komisję kulturalno-oświatową dla racjonalizatorów pracy. Pieniążki zdrowego śmiechu program, zresztą nie ubojane członkami załogi „szpilek” — przyjmowane były serdecznie oklaskami. Nawet najbardziej zacietli „pomurcy” rozbawili się muśniętymi słońcami.

Okazało się jednak, że można rozmieszyć „pomuraków”, ale nie można nigdy zadowolnić „nietykalskich”. A „nietykalska” na imprezie też, jak następnego dnia stwierdzono, się znalazła. W taką bowiem logę oddział się tow. Józefa Majcher.

Ale to było następnego dnia. Bo w czasie imprezy tow. Majcher zaśmiewała się z „lalki” przyklejonej dyrektorem i przewodniczącemu rady, i z „lalki”, jakie organizatorzy sobie przykleili. Nawet, gdy o niej była mowa — uśmiechnęła się kąśmiem ust. Następnego za to dnia...

Następnego dnia „nietykalska” weszła do siebie ZMP-ówkę Ujazdowską, która odpowiedziała była za imprezę i rozpoczęła śledztwo:

— Kto wpadł na pomysł obmalowania mej osoby? Kto to wymyślił?...



Przeżona takim brakiem poczucia humoru — Ujazdowska zdołała wyszeptać tylko: — Ja.

I wtedy stała się rzecz dziwna. „Nietykalska” zdecydowała:

— Zgłoszę się natychmiast po zwolnienie!

— Czy jeszcze dziś? — wyszeptala Ujazdowska.

— Tak! Zaraz!

Wprawdzie dyrektor naczelny Fabryki Zegarów odmówił podpisania zwolnienia, ale tow. Majcher nie ma zamiaru sprawy puścić płazem i dlatego młodzież, która tak bardzo ceni zdrowy, dobry śmiech — zapytuje dziwna:

— Czy rzeczywiście kierownicy działów kad są nietykalscy? I czy rzeczywiście tak szybko i łatwo można próbować pozbędzić się dobrego pracownika?

Kto na te dwa pytania odpowie? JU.

Nasi korespondenci
nisza

A maszyna stoi!

W ubiegłym roku kierownictwo ZPB im. Harnama zwróciło się z prośbą do Zgierskich Zakładów Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego o przeprowadzenie kapitalnego remontu dwu sześciobębnowych szarpaczek.

Sprawa była podobno bardzo pilna i remont był bezwzględnie konieczny. Mimo więc poważnych trudności, załoga ZZRM odniosła się z pełnym zrozumieniem do tej sprawy. W listopadzie zakończony został remont jednego szarpacza.

I wtedy zaczęły się kłopoty. ZPB im. Harnama nie odebrały maszyny, informując, że sprawa ta zajmie się Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego. Zwrócono się do CZPB. Ten zakomunikował iż maszynę przejmie Centralny Zarząd Przemysłu Zgrzebnego. Zaczęliśmy alarmować CZPB, komu mamy maszynę przekazać.

Wreszcie w lutym zjawił się u nas przedstawiciel Północno-Łódzkiego ZPB, maszynę obejrzał i — odjechał do Łodzi. Maszyna stoi u nas nadal. Zaangażowaliśmy w jej remont nasze środki obrotowe, a odpłatność za remont może nastąpić dopiero po przejęciu maszyny. Maszyna od trzech miesięcy zajmuje miejsce w hali montażowej a przecież zakład nasz cierpi właśnie na brak miejsca.

Maszyna ta od trzech miesięcy winna być włączona do produkcji! Na skutek czegoś niedbalstwa lub niewłaściwego planowania — stoi tak długo nie wykorzystana!

I jak długo jeszcze?

WACŁAW NIEMIEC
Zgierskie Zakłady Remontu Maszyn

Przodują w pracy społecznej
i w nauce

Jeszcze zdarzają się, niestety, wypadki, że student, jak to się mówi, „obleje” egzamin. Gorzej, że często „oblań” tłumaczy się, iż miał dużo pracy społecznej i dlatego nie mógł odpowiednio przygotować się do egzaminu.

Tego rodzaju „tłumaczenie” jest z gruntu niesłuszne. Pracę społeczną można łączyć z nauką. Można być dobrym aktywistą społecznym, politycznym czy młodzieżowym, a równocześnie bardzo dobrym studentem. Przykładem mogą tu być aktywiści naszej uczelni, którzy równocześnie przodują w nauce.

Student drugiego roku historii, syn małorolnego chłopca ze wsi Baby, w pow. piotrkowskim, Jan Wojtyśiak — jest przewodniczącym koła ZMP na wydziale humanistycznym Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Wywiązując się dobrze z obowiązków aktywisty ZMP, będąc dobrym i przydatnym kolegą, Wojtyśiak zdał równocześnie egzaminy i kolokwia w tym semestrze ze stopniem bardzo dobrym.

Ludwik Gorzko, student II roku historii, syn chłopca z pow. dzierżoniowskiego, jest również przodującym studentem. Nie przeszkadza to mu w prowadzeniu studiów. Wszelkimi Radziej w jednym z łódzkich zakładów pracy. Odwiedza on ten zakład dwa razy w tygodniu, objaśniając słuchaczom Wszelkimi zagadnienia z zakresu materializmu dialektycznego i historycznego, literatury, nauki o świecie, ekonomii politycznej czy historii ruchu robotniczego. Wywiązując się dobrze z pracy społecznej, Gorzko egzaminy i kolokwia zdał również pomyślnie.

Jerzy Sidor, syn robotnicy z ZPB im. Marchlewskiego, należy również do przodujących i w nauce i w pracy społecznej. Bierze on czynny udział w życiu łódzkiego środowiska AZS oraz opiekuje się kołem Wszelkimi Radziej przy jednym ze szpitali łódzkich.

Dodać trzeba, że wszyscy studenci Wyższej Szkoły Pedagogicznej, a w szczególności studenci drugiego roku historii, rozumieją obowiązki, jakie nakłada na nich partia i władza ludowa. Pamiętają oni, że mają stać się wkrótce krzewicielami oświaty i nowego, marksistowskiego poglądu na świat, że wkrótce, bo zaledwie za rok, będą pracowali w szkolnictwie średnim.

Potwierdzeniem tego jest zdanie w 100 proc. w terminie egzaminu z historii Polski oraz kolokwium z historii narodów ZSRR i historii powszechnej nowożytności.

BR. SZCZYRBAK
PWSP w Łodzi

Śladem naszych artykułów

W obszernym wyjaśnieniu, przesłanym przez dyrekcję ZPB im. Armii Ludowej w odpowiedzi na artykuł pt. „Wiele troski i starania o wychowanie młodzieży” („Głos Robotniczy” nr 300 z dn. 18 XII 1952 r.), stwierdza się, iż brak w pracy masowo-politycznej, poważne braki w odnośnej opiece nad młodzieżą wykazywało kierownictwo zakładów i aparat techniczny.

Posyłanie na oddział młodzieży najgorszych majstrów oraz majstrów w podeszłym wieku, którzy nie potrafili pracować z młodzieżą oraz brak pełnego zaopatrzenia w przedk. powodował niewykonanie planów, a co za tym idzie, rozluźnienie dyscypliny i nadmierną fluktuację.

Opublikowanie artykułu pozwoliło spojrzeć dyrekcji wiele błędów w dotychczasowej pracy, a wyłączenie z niego wniosków pozwoliło w przyszłości uniknąć ich.

Nie wolno utrudniać pracy
korespondentom robotniczym

Założa ZPB im. Marchlewskiego kroczy obecnie w czołówce zakładów przemysłu bawełnianego.

Nie też dziwnego, że często na łamach naszej gazety ukazują się artykuły i wiadomości, dotyczące tych zakładów. Cieszymy się każdym nowym osiągnięciem zakładu i załogi. I dlatego z tym większą przykrością przychodzi nam stwierdzić, że jest w ZPB im. Marchlewskiego sprawa, o której nie można pisać dobrze. Sprawa ta jest niewłaściwym stosunkiem, jakim ujął kierownictwo zakładu do naszych najbliższych współpracowników — korespondentów robotniczych.

Odbiliśmy ostatnio naradę z naszymi korespondentami w zakładach, poświęcając omówieniu rezultatów ich pracy, stosunkowi kierownictwa zakładu do korespondentów — oraz krytyce prawej i atmosfery, w jakiej nasi korespondenci pracują. Co ujął ta nasza narada?

— Będę pisał — oświadczyła nam tow. Pietrzak — tylko o rzeczach dobrych. O złych rzeczach już nigdy nie napiszę.

Dlaczego? Towarzyska Pietrzak dlatego nie chce pisać krytycznych korespondencji — bo wie, jakie to podlega skutki. I nie tylko ona. Wiedzą i inni korespondenci, wiedzą i inni zatrudnieni w zakładzie, że nie chcą się narażać na znane im już z doświadczenia przykrości, bo nie chcą słuchać stałych wymówek i pouczeń.

Tow. Pietrzak nie chce pisać, gdyż „oburzano” ją za to, iż „ośmieliła” się ocenić krytycznie pracę ambulatorium fabrycznego.

Ale należy przyznać, że tego rodzaju wypadki należą do sporadycznych. Dyrektor zakładów, tow. Nowak, rzadko bezpośrednio ingeruje w stosunki do naszych współpracowników. W ZPB im. Marchlewskiego sięga się do innych „metod”.

Gdy np. tow. Smichura napisał o brakach w przedziałnie

odpadowej, nikt mu złego słowa nie powiedział. Ale czy fakt, iż przysłano na oddział tajemniczą osobę, która zaczęła zbierać opinie i materiał do charakterystyki tow. Smichury, nie jest swoistym przejawem zastraszania i tłumienia krytyki?

Gdy np. tow. Kulesze, po wydrukowaniu jego korespondencji o marnotrawstwie smarów, wozono od rady kadrowej do organizacji partyjnej, a od organizacji partyjnej do dyrekcji po to, by zgłaszać pretensje nie o to, że napisał krytyczną korespondencję, ale, że wyliczył za wysoko straty — czy to nie był przejaw tłumienia krytyki? Tym bardziej, iż wyliczenia tow. Kuleszy były bardzo ostrożne i wykazywały jedynie trzecią część rzeczywistych strat.

Takie przykłady można tu mnożyć. I naprawdę trzeba wiele dobrej woli, by zrozumieć, dlaczego po opublikowaniu przez nas w dniu 11 bm. felietonu o zaniedbaniach w dziale energetycznym, robiono wszystko, by dowiedzieć się, który to korespondent przekazał redakcji informacje oświadczenia tych zaniedbań. Po co to było kierownictwu potrzebne, nie wiemy, ale wiemy, że takie szukanie autora wzbudza niepokój u tych, którzy chętnie by napisali, wskazywali na braki czy zaniedbania, ale w rezultacie — obawiają się. A przecież, mimo dużych osiągnięć — w ZPB im. Marchlewskiego jest niewątpliwie wiele jeszcze spraw i rzeczy, które warto ulepszyć.

Towarzysze z ZPB im. Marchlewskiego zapominali widzieć o słowach, które padły z trybuny I Złoty Korespondent Robotniczych i Chłopskich:

„W żadnym wypadku nie wolno organom władzy państwowej i administracji gospodarczej przemleć czy lekceważyć głosu korespondentów robotniczych”.

S. JUSZCZYK

Sztygarzy krosien

Kierownik tkalni I, zakładu „C” ZPB im. Stalina, tow. Urbanik, z niecierpliwością przekładał na biurko papiery. Za kilka minut rozpocznie odprawę z majstrami. Temat — bieżące zagadnienia produkcyjne. A sytuacja nie jest najlepsza. Wprawdzie zakład wykonuje swoje plany w 100,6 proc., ale...

To właśnie „ale” budzi niepokój u kierownika, sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej oraz wśród większości majstrów. Oto kilka zespólów, dotychczas realizujących swoje zadania z nadwyżką, przestało je wykonywać.

Kantorek zapełnia się powoli. Przyszli już majstrowie: Ludwicki, Pił, Kwiatkowski i inni.

— Możemy zaczynać...

— Nie przyszł jeszcze majster Wiśniewski — zwrócił uwagę Kwiatkowski.

Zaległo milczenie. Wszystkim było wiadome, że od pewnego czasu w zespole Wiśniewskiego źle się dzieje. Do niedawna Wiśniewski należał do produkujących majstrów salowych. Jego zakłady wykonywały systematycznie ponad „setkę” w lutym jednak sprawy przybrały inny obrót. Zespół przestał realizować plan. Niektórzy „setki” brakowali tylko o 1 proc., innym razem więcej, ale zawsze brakowało. Złoty chłop Załoga ma dobrą widoczność w bagatelizację pracę — stwierdzono.

Otworzyły się drzwi. Wszedł majster Wiśniewski. Skłonił głowę na powitanie.

Odpowiedziano mu trochę niechętnie, z rezerwą. Wiśniewski odchrząknął i usiadł w kącie, nachmurzony.

Głos zabrał kierownik Urbanik. Mówił o pracy poszczególnych zespólów. Cytował słowa z przemówienia towarzysza Bieruta. — Ciągłe jeszcze nie pracujemy rytmicznie... w początkach miesiąca praca idzie ospale „tak sobie” i dopiero w

końcu miesiąca następuje mobilizacja, powodująca często konieczność nadmiernego wysiłku.

— Racja, prawda — potakiwali zebrani. Ze szczególną uwagą przyglądał się dyskusji majster Wiśniewski. Kiedy tow. Urbanik skończył — powstał i powiedział stanowczo: — „Dziś oddział nasz wykonał 99 proc. planu, ale jutro zrobimy ponad 100 proc. Gwarantuję za siebie i swoją załogę”.

Następnego dnia, w odpowiedniej rubryce zestawień i wykazów wpisano: Zespół majstra Ryszarda Wiśniewskiego wykonał 102 proc. planu. I tak było już codziennie.

W styczniu zespół Nr 23 podobnie jak i przez cały ubiegły rok, w pełni wykonał swój plan produkcyjny. — Czołowy zespół — mówiono o nim w ZPB im. Stalina. Nie wymieniano przy tym nazwiska jego kierownika, majstra Edwarda Wachuły. Nie mówiono, jak to było w rzeczywistości — zespół Wachuły, a po prostu „zespół Nr 23”.

Dlatego, że takich powodów? Dlatego, że tow. Wachuła wyraźnie zamierzał swój zespół zbyć często „pociągać” z butelki. W ubiegłym miesiącu zaczął się nawet spóźniać do pracy. Podlegli mu robotnicy stanowili jednak świadomy swych celów, zwarty kolektyw. Wierzyli, że ciężko będzie pomocy majstra — plany wykonywali, a nawet przekraczali.

— Wstydz się, Wachuła — mówili do majstra towarzysze i koledy. — Zastanów się co robisz! Rozmawiał z nim często także sekretarz organizacji partyjnej. Nie nie pomagało. — Czego chcecie plany wykonywać — odpowiadał nieznamiętnie Wachuła.

A tymczasem wydajność pracy w zespole zaczęła spadać. Wreszcie dyrekcja wspólnie z organizacją par-

tyjną postanowiły przenieść majstra Wachułę z zespołu Nr 23 na kierownika zespołu Nr 8, najsłabszego w Zakładzie „C”.

2 lutego prasa zamieściła tekst przemówienia towarzysza Bieruta, wygłoszonego na nadaradzie aktywów partyjnego i gospodarczego przemysłu węglowego.

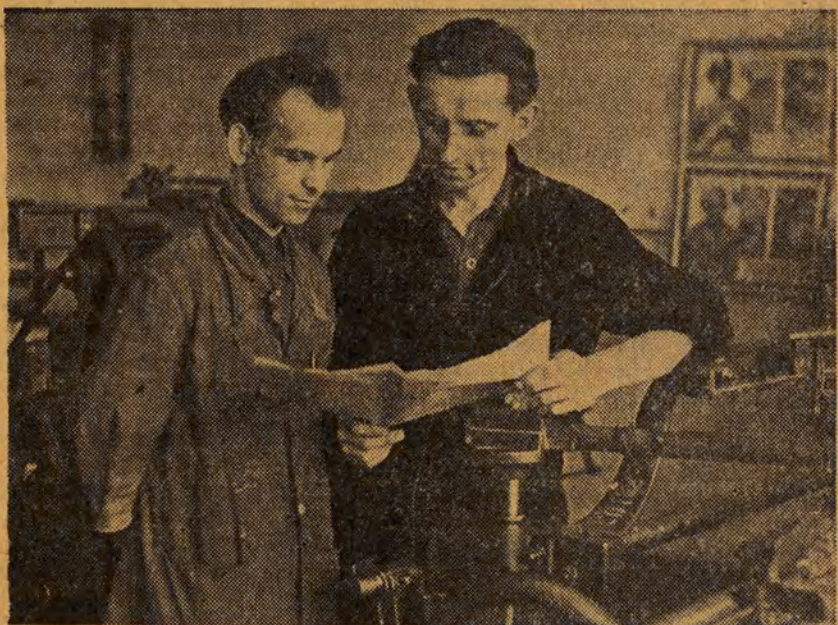
— Mówiono do górników, ale odnosi się do nas wszystkich — stwierdził samokrytycznie tow. Wachuła. Szczególnie jeden fragment przemówienia utkwił mu w pamięci, a mianowicie, że „dozór winien mieć odpowiedzialność i poziom polityczny i na nim budować swój autorytet”. A jak było z nim, z Wachułą, członkiem partii i wysoko wykwalifikowanym fachowcem? Przecież zupełnie zaniedbał powierzonej mu opiece ludzi. Stwierdził też, że przenosząc go do najsłabszego zespołu.

Od tej chwili majster Wachuła zmienił się nie do poznania. Pracował bez wytchnienia, naprawiał krosna, rozmawiał z ludźmi, pomagał słabszym robotnikom. Przestał pić. Do pracy zaczął przychodzić na długo przed rozpoczęciem zmiany. Nawiazał ścisłą współpracę ze swoim kolegą zmianowym, majstrzem Józefem Wicherskim. I oto od drugiej dekady lutego zespół który dotychczas nie wykonywał planów zaczął je realizować systematycznie, codziennie.

— Teraz już nie jeździemy poniekąd „setki” — stwierdza z przekonaniem tow. Wachuła.

Z uznaniem patrzy teraz na majstra Wachułę jego współtowarzysze pracy, z uznaniem mówią o nim kierownik zakładu. Nie mówi się już teraz „zespół Nr 8”, a „zespół majstra Wachuły”. Tow. Wachuła dzięki pomocy partii przezwyciężył swe złe przyzwyczajenia, przezwyciężył własne słabości.

Jest godzina 13.15. Za 15 minut



— My również jesteśmy sztygarzy, tylko że sztygarzy krosien — uśmiecha się dumą majster Stefan Pietrzykowski, czytając wraz z kuzynem, majstrzem Wacławem Pietrzykowskim, przemówienie Prezesa Rady Ministrów, towarzysza Bolesława Bieruta.

Fot. — Maks Szarfharo

rozpoczął pracę zmianą popołudniową. Do majstra Stefana Pietrzykowskiego podchodził majster z następną zmianą — Wacław Pietrzykowski. Są oni kuzynami, obaj przodują w pracy zawzięcie walczą o pierwszeństwo. Na razie górą jest zespół Wacława (123 proc.), ale i Stefan nie daje za wygraną. Systematycznie zwiększa się wydajność pracy w jego zespole.

Stefan Pietrzykowski szczególnie dba o to, aby robotnik nieustannie podnosił swoje kwalifikacje zawodowe. Gdy został kierownikiem zespołu, wiele kłacek nie wykonywało planów, a między innymi Janina Bieniawska, Józefa Gieraj, Maria Wójcik. Dziś, dzięki opiece majstra, realizują one systematycznie swoje dzienne zadania. Wydajność ich pracy stale wzrasta.

Majstrowie Pietrzykowscy dbają o powierzone im opiece zespoły, dbają o to, aby warsztaty zawsze były

B. R.

W 10 rocznicę powstania ZWM



W dniu 22 lutego bieżącego roku odbyły się na Bielanach marsze patrolowe ochotników Warszawy — zorganizowane z okazji 10 rocznicy powstania ZWM. NA ZDJĘCIU: studenci Akademii Medycznej na trasie.

CAF — fot. Szyperko

